



# POCZĄTEK NOWEJ HISTORII GLOBALIZM A EPOKA POSTGLOBALISTYCZNA (CZ. 3)

#### IV. Wpływ stereotypu na człowieka

Nowa istota ludzka – *mass-men* – wypiera z cywilizacji euroatlantyckiej jej twórcę: człowieka zakorzenionego w narodowej tradycji, starannie przechowywanego podania, mity i legendy, kultuwującego słowo pisane, muzykę, sztukę i religię. Taki Nowy Człowiek gardzi wszelkimi przejawami kultury, sztuki i filozofii, gdyż te dziedziny życia ludzkiego uważa za szkodliwy przeżytek starych czasów, które skończyły się gdzieś około 1990 r. Najważniejszy dla niego jest „wyścig szczurów”, w którym codziennie bierze swój udział licząc na jak najwyższe korzyści finansowe.

Z kategorią *mass-mena* Ortegi y Gasset (1931) doskonale koresponduje odkryta przez Heideggera prawie w tym samym czasie fundamentalna kategoria *das Man* (*Bycie i czas* – 1927). Najprościej można ją wytłumaczyć korzystając z doskonałej metafory przedstawionej przez Petera Weira w filmie *Truman show*. Bohater tego filmu żyje pod kopułą, wewnątrz której zbudowano specjalnie dla niego cały świat: domy, mieszkający tam żywi ludzie, banki, sklepy, jezioro, ulice, samochody etc. Całość jest transmitowana przez telewizję w gigantycznym planetarnym widowisku. Natomiast sam bohater, przynajmniej do pewnego czasu, jest przekonany, że jest to świat rzeczywisty, dziejący się niezależnie od jego woli, zamierzeń i poczynań.

Według Heideggera, jeśli człowiek nieświadomie uzna treści emanujące z tej kopuły jako własne, samodzielnie przeżyte i przemyślane, wtedy nieuchronnie popada w zapomnienie o swoim własnym istnieniu, własnych myślach, emocjach, marzeniach etc. Wtedy treści emanujące z tej Kopuły (możemy je rozumieć jako zestawy stereotypów, propagowane przez media, autorytety medialne, obrazy z wiadomości telewizyjnych etc.) uzna za swoje własne, a własne jednostkowe, niepowtarzalne życie i myślenie zostanie nieuchronnie naznaczone chorobą stereotypii. Wtedy taki człowiek masowy (*mass-men*) już nie jest w stanie cieszyć się, smuć się ze swoich spraw, zamierzeń, przedsięwzięć, nie jest w stanie twórczo reflektować własnych myśli, gdyż te zostały zastąpione lub w znaczny sposób zredukowane właśnie przez zestawy stereotypów medialno-gazetowych.

Np.: jeśli media poinformują o śmierci jakiejś niezwykle często pokazywanej osoby publicznej, z którą to osobą są związane emitowane przez media emocje uwielbienia, czci, najwyższego szacunku dla mądrości i zdolności politycznych, to taka osoba, nasz *mass-men* popadnie w nastrój głębokiej frustracji, przygnębienia, beznadziei co do dalszych losów świata etc. Jest to fakt, który miał już miejsce w wypadku śmierci Stalina, Bieruta i innych przywódców. Także sposób interpretacji przez media tragedii 11 września 2001 roku jest dla naszych rozważań znaczący. Chodziło o wzbudzenie hysterii zagrożenia, tak jakby na Ziemi wylądowało UFO, mające zdecydowanie wrogie zamiary wobec Ziemi. Na tej hysterii jest obecnie budowane w Ameryce państwo policyjne,

które ma za zadanie śledzić wszystkich obywateli i tzw. osoby i organizacje uznane za terrorystyczne (w tym oczywiście organizacje antyglobalistyczne).

Dzięki emanującej z medialnej Kopuły interpretacjom i stereotypom, do ludzi nie dociera podstawowa prawda o współczesności: oto kończy się już nieuchronnie epoka rewolucji naukowo-technicznej, która w czasie swojej ponad 150-cio letniej historii przyniosła niemożliwy nawet do ogarnięcia ogrom ludzkich nieszczęść, zniszczenie środowiska naturalnego na skalę globalną, rozwój niezwykle groźnych chorób ludzkich i zwierzęcych. A w planetarnych mediach (CNN i podległe jej media europejskie) króluje totalitarna nowomowa, żywcem skopiowana z Orwella, obrazy z *reality show*, pełne upodlonych, zezwierzęconych ludzi w klatce, którzy poddani są działaniu najniższych instynktów, ogłupiające zestawy hitów muzycznych, w których ludzie zachowują się tak, jakby byli pod wpływem narkotyków a także usypiające, kłliwe telenowełe, zamiast ludzi – żywy trup beznamietnie recytujący swoje pozbawione życia kwestie.

W związku z uwagami na temat stereotypu i jego wpływu na człowieka wyróżnimy teraz dwa podstawowe sposoby istnienia człowieka:

- Egzystencjalny – człowiek posiada centrum swojego istnienia, które może łatwo i ciągle doświadczać. Jest ono scharakteryzowane trzema sądami stwierdzającymi: *Ja jestem, ja mogę, ja chcę*. Tak istniejący człowiek jest w stanie zachować swoją tożsamość, podejmuje decyzje (decydujący wpływ ma wolna wola), wybiega ze swoimi planami i marzeniami w przeszłość, postępuje rozumnie, wążąc decyzje i rozpoznając je w aspekcie dobra osobistego i dobra wspólnego. Można powiedzieć, że taki człowiek istnieje dzięki energii powstającej z ciągłego napięcia pomiędzy życiem aktywnym, w którym czynnikiem decydującym jest wola a życiem kontemplatywnym, w którym czynnikiem decydującym jest obcowanie człowieka z Prawdą, Dobrem, Pięknem i Świętością, którą pojmuje na swój sposób, niezależnie od aktualnie obowiązujących dogmatów instytucji religijnych.
- Stereotypowy (automatyczny) – tak istniejący człowiek, jak mrówka krąży raz po jednej, raz po innej elipsie. Podobny jest w swoim zachowaniu do ruchów elektronów wokół jądra. Elipsa jest takim sposobem istnienia, który został przyjęty przez człowieka, wtedy, gdy za „centrum” swojego istnienia przyjął stereotyp. Tak istniejący człowiek nie ma swojego centrum dowodzenia. On zaledwie porusza się w ślad za stereotypem, służy mu, naśladuje reklamy, opinie, medialne autorytety – cały czas jest we władzy medialnej kopuły (*das Man* Heideggera). Zazwyczaj jest tak, że człowiek obiera sobie kilka stereotypów jako swoich „panów” i posuwa się za nimi, raz do jednego, raz według innego. Podstawowymi emocjami,

które odczuwa tak istniejący człowiek jest podniecenie (np.: z powodu zakupów w hipermarkecie, uczestnictwa w wielkich spotkaniach sportowych i religijnych, prowadzenia coraz większej działalności gospodarczej itp.), oraz na przeciwnym biegunie sytuuje się otepienie (oglądanie telewizji, zachłanna lektura gazet wielkonakładowych, nałogowe ślęczenie przy Internecie). Należy wyraźnie podkreślić, że wyróżnione dwa sposoby istnienia człowieka są przypadkami skrajnymi. W rzeczywistości, w faktycznym bytowaniu człowieka, występują stany pośrednie w znacznej ilości i intensywności.

Z punktu widzenia oligarchii politycznobiznesowej, która rządzi we współczesnym świecie euroatlantyckim, najlepszym sposobem utrzymywania ludzi w posłuszeństwie i intelektualnym zniewoleniu, jest dostarczeniu człowiekowi żyjącemu w Ameryce i Europie jak najbardziej wyrafinowanych łańcuchów. To jest jeden z powodów, dla których żaden przywódca polityczny a tym bardziej rządzące partie wprost nie potępia krwawych filmów, horrorów, *reality shows*, ponieważ doskonale zdają sobie sprawę, że takie filmy i programy najlepiej wysysają z człowieka siły życiowe i wypręparowują go z refleksji nad aktualną sytuacją. A zatem takie lub podobne widowiska sportowe, religijne, medialne najlepiej nadają się do utrzymywania ludzi w obywatelskiej apatii i beznadziei.

Wróćmy teraz do rozważań Heideggera nad amerykańizmem. Jest to skromna uwaga, którą zapisał na końcu swojego eseju *Czas światobrazu* (1938).

*Amerykanizm jest czymś europejskim. Stanowi on nie zrozumianą jeszcze odmianę rozpasanej ogromności.*

Według niego główną cechą amerykańizmu (można też powiedzieć: globalizmu) jest *Ogromność*. Czym ona jest? Jest to taki sposób istnienia budynków, instytucji, nauki, techniki, społeczeństw (społeczeństwo ponadnarodowe, globalne), ideologii, który jak bomba atomowa niszczy niewielkie i ograniczone istnienie człowieka. Człowiek wobec *Ogromności* jest niczym. Takie ma wrażenie, choćby wszyscy filozofowie, pisarze, artyści, stali obok niego i mówili mu coś wręcz przeciwnego, że właśnie on jest najważniejszy, że jego wolne istnienie jest podstawą jego życia i całych narodów. Wielkie instytucje państwowe, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, wielkie kościoły i zgromadzenia religijne, ogromna Ziemia, pokazywana na wszystkie możliwe sposoby, skojarzone z pokusą: tam możesz być, zobaczyć, przeżyć, zainwestować, wyprodukować, spędzić czas itp. – to wszystko jest stworzone i pokazywane tylko po to, aby człowiek w pokorze przeżywał swoją uległość wobec *Ogromności*. Ona najlepiej nadaje się do utrzymywania człowieka w niewolniczym poddaństwie. A ci, którzy tworzą *Ogromność* są faktycznymi władcami ludzkich umysłów.

Należy powiedzieć, że obecny stan człowieka i gospodarki globalistycznej jest stanem dziejowo koniecznym i wynika zarówno z rewolucji naukowo-technicznej, która zaczęła się w Europie w połowie XIX-go wieku jak i z wybuchowego wzrostu liczebności ludzi w Europie od początku wieku dziewiętnastego. Jose Ortega y Gasset pisze w *Buncie mas*, że na początku XIX wieku w Europie żyło około 180 mln ludzi i ta ilość zapewniała równowagę polityczną. Do XX-go wieku ilość ludzi wzrosła do 480 mln i zaszła konieczność wymyślenia zupełnie nowego sposobu utrzymywania ludzi w posłuszeństwie i apatii obywatelskiej. W XX-tym wieku były dwie próby utworzenia systemów totalitarnych opartych na takich samych zasadach.

Spróbujemy przedstawić wstępną chronologię rozwoju globalizmu:

1. Protoglobalizm – 1850 – 1917
2. Komunizm – 1917 – 1989
3. Faszizm – 1920 – 1945
4. Kryptoglobalizm – 1945 – 1980
5. Globalizm – 1980 – ?

Po 1980-tym roku już w pełni zaistniał globalizm, który opłamał Polskę w 1989-tym roku. Sądzę, że dobrym chronologicznym probierzem zaistnienia globalizmu jest gigantyzm igrzysk olimpijskich, który rozpoczął się chyba w 1980 roku w Moskwie. Każde kolejne igrzyska były coraz większe, zwiększała się ilość widzów, dyscyplin sportowych, zaangażowania mediów i koncernów kapitalistycznych. Twórcem medialnej i propagandowej oprawy igrzysk chodzi o jedno – natrętne pokazywanie ogromności w celu zupełnego unicestwienia refleksji i przyjęcia propagandowego hasła, że *ogromność* najlepiej służy człowiekowi i sprzyja stworzeniu zglobalizowanego, planetarnego społeczeństwa.

Hitlerizm traktował jak największą oprawę imprez partyjnych i sportowych jako swój priorytet propagandowy, nadając im rangę nowej religii dla mas. Pokazała to przekonująco Leni Riefenstahl w swoich wybitnych filmach: *Triumf mocy* i *Olimpia*. Widzimy tutaj wyraźnie, na tylko jednym przykładzie współczesnego zwyrodnienia igrzysk olimpijskich, że ideologia faszystów jest ciągle żywa i cały czas znajduje dla siebie nowe formy urzeczywistniania. *Ogromność* zarazila również inne uroczystości: festiwale Eurowizji, Oskary, masowe spotkania religijne, prozaiczne akty kupowania.

W przeciwieństwie do proroków nowej ery globalizacji umiejscowionych w mediach, korporacjach przemysłowych i różnorodnych *lobbies* filozofowie, socjologowie, psychologowie wciąż ostrzegają nas przed niebezpieczeństwami tkwiącymi w wielkości, wskazując, że postrzeganie własnej osoby jedynie jako trybu w olbrzymiej maszynie i dehumanizacja stosunków międzyludzkich w środowisku codziennej pracy zagrażają integralności psychicznej jednostki, a wzrost parkinsonowskiej biurokracji, nieuchronnie związany z wielkością, wpływa niekorzystnie na wydajność i efektywność (Ernst Schumacher, *Małe jest piękne*, W-wa 1971, s. 271).

Powróćmy jeszcze do głównego współczesnego stereotypu:

*Żyjemy w wyjątkowych czasach triumfu rewolucji naukowo-technicznej, której odkrycia i wynalazki uczynią życie człowieka pełniejszym, bogatszym, pełnym energii a w konsekwencji szczęśliwszym.*

Zadajmy teraz kilka retorycznych pytań:

1. Dlaczego wraz ze wzrostem ilości coraz szybszych komputerów, telefonów komórkowych, wzrostem informacji o wszystkich wydarzeniach dziejących się na świecie, zanikowi granic państwowych, człowiek staje się coraz bardziej zniechęcony, zatrwożony, pozbawiony wigoru i optymizmu?
2. Dlaczego, pomimo takiego rozwoju nauki i techniki, jednak świat ogarnia potężniejąca recesja gospodarcza, giełdowe krachy, bunt jednostek lub grup społecznych wobec takiego stanu rzeczywistości?
3. Dlaczego człowiekowi współczesnemu wzbrania się kontaktu z prawdziwą Sztuką, Muzyką, Literaturą, autentycznymi lokalnymi kontaktami międzyludzkimi a w zamian tego podsuwa się różnorakie namiastki prawdziwego kontaktu z wartościami humanistycznymi?

*Żyjemy w wyjątkowych czasach!* Ale wyjątkowość tych czasów polega zupełnie na czymś innym i właśnie ta prawda jest starannie zakrywana i perfidnie zafałszowywana. Oto próba wyjaśnienia wyjątkowości tych czasów – cywilizacja euroatlantycka, na której rubieżach znajduje się Polska, wyczerpała ostatecznie swój główny paradygmat, który był czynnikiem napędowym od ponad 150 lat. Ten paradygmat to rozwój gospodarczy oparty na autorytecie naukowo-technicznym i wynikającym z niego dogmacie produkowania coraz to nowych urządzeń i towarów FMCG (*fast moving consumer goods* – towary szybko zużywające się, towary powszedniego użytku). Ten naukowo-techniczny paradygmat stał się od drugiej połowy XIX w. nowym zabobonem, który został przez ludzi przyjęty zamiast autorytetu religijnego (K. Ja-

spers). Paradygmat naukowo-techniczny jest w istocie nową religią, która posiada swoich proroków (Fukuyama, Gates, MacLuhan, Toeffler itp.), kościoły (hipermarkety, multikina, wielkie wieżowce) oraz system medialnej indoktrynacji skutecznie propagujący nieograniczony konsumizm, antyrefleksyjność i etyczny nihilizm.

Bestia globalizmu w dniu 11 września 2001 roku została dokliwie zraniona. Oto na oczach całego świata Ameryka została pozbawiona swojej najważniejszej świątyni kultu religijnego. Symbol Złotego Cielca kapitału zniknął. Amerykańska religijność dla mas została wykastrowana. Zburzenie WTC w Nowym Jorku będzie miało bardzo daleko idące konsekwencje, gdyż cóż warty jest ten paradygmat naukowo-technicznej rewolucji bez swojej najważniejszej świątyni kultu?

*Narody sięgają po stworzone przez Zachód środki, by je zwrócić przeciwko Zachodowi, który niegdyś, pełen pogardy, zadawał im gwałt. (Carl Jaspers, Wiara filozoficzna a Objawienie, Kraków 1998, s. 79)*

Dzień ten był wstrząsem dla wszystkich mieszkańców cywilizacji euroatlantyckiej, a rodzące się coraz mocniej wątpliwości co do sensu i celu wyolbrzymionej, zglobalizowanej konsumpcji, przepływu kapitału, stają się doskwierające. Oligarchia kapitalistyczna i służące jej korporacje medialne już rozpoczęły szukanie nowych środków przymusu i dotykającej wszystkich kontroli ludzi i społeczeństw.

*Jeśli chodzi o płaszczyznę polityki, to władcy państw totalitarnych zdają się nie uznawać żadnych granic swojej potęgi. Cel nie został jeszcze osiągnięty. Dochodzi do wielkich przewrotów politycznych. Ślepe masy ludzkie i wszelkiego autoramentu rewolucjoniści cisną się do władzy totalitarnej, która wszystkich ich uczyni niewolnikami. Władcy, sami stając się niewolnikami, urzędującymi potęgę dyktatorskich rządów, tak ogromną, że podobnej nie zna historia i osiągają możliwość zapanowania nad całym globem. Ktoś jeden miałby się stać panem całej Ziemi. Miałby kształtować naszą planetę wedle swej woli. (Jaspers, s. 564)*

Prawdziwa wyjątkowość tych czasów polega na tym, że jesteśmy świadkami końca stosunkowo krótkiego, bo zaledwie 150-cio letniego okresu rewolucji naukowo-technicznej opartej na ma-

szynowości i idącej w ślad za nią destrukcji człowieka oraz traktowaniu Natury jako składu surowców do produkcji dóbr i rzeczy oraz poprodukcyjnych i pokonsumpcyjnych odpadów. Takie traktowanie Natury stało się usprawiedliwieniem dla jej nieograniczonej eksploatacji i w konsekwencji do zachwiania równowagi ekologicznej w skali całego globu. Okres napięć, wahań i spadków koniunktury, niemożliwych do przewidzenia wydarzeń jest dla umierającej cywilizacji maszynowej chlebem powszednim.

W następnych dwóch częściach przedstawimy koncepcję cywilizacji postglobalistycznej, która wyłoni się z pełnego napięć i sprzeczności euroatlantyckiego chaosu. Natura nie znosi próżni! Wbrew Fukuyamie, który jest najbardziej znanym medialnym autorytetem epoki globalistycznej i neoliberalnej, nie nastąpił żaden koniec historii, gdyż ta jest zawsze tworzona przez żywych ludzi a nie przez zaprogramowane automaty. To właśnie świadomości zagrożeni ludzie, wiedzeni nieomylnym instynktem, przestrzegającym ich przed nadciągającą katastrofą, podejmują już zdecydowane kroki naprawcze, wbrew milczącej, ślepo zapatrzonej w media większości i oligarchii partyjno-biznesowej intensywnie przemysłującej nad utrzymaniem obecnego *status quo*. Przebudzenie człowieka i narodów musi nastąpić. Już Hölderlin mówił w swoich wierszu: *Tam gdzie jest niebezpieczeństwo, tam rośnie też ratunek.*

**Waldemar Bożeński**  
al. Grunwaldzka 234/2  
80-266 Gdańsk  
tel. 502-765-245  
e-mail: [andromeda@pologne.com](mailto:andromeda@pologne.com)

Autor (ur. 1959 r.) jest historykiem filozofii, eseistą, wydawcą, autorem książki *Pęknięty witraż – człowiek w pułapce globalizmu*.

Więcej informacji o książce na stronie [www.pologne.com/andromeda](http://www.pologne.com/andromeda). Jej cena wynosi 20 zł. Także książkę José Bové, François Dufour, *Świat nie jest towarem*, wyd. Andromeda, Gdańsk 2002 (25 zł) można nabyć pisząc na powyższy adres mailowy. Powyższy esej (cz. 1 – 5) powstał w okresie marzec – maj 2004 r. Cd. w następnym numerze.

# WARSZTATY PRACOWNI NA RZECZ WSZYSTKICH ISTOT

## ZGROMADZENIE WSZYSTKICH ISTOT

W dniach 27 – 29.8.2004 w Dolinie Wapienicy k. Biełska-Białej, na terenie Beskidu Śląskiego, odbędzie się Zgromadzenie Wszystkich Istot – zajęcia warsztatowe skierowane do ludzi, pragnących podjąć próbę przełamania egocentrycznego spojrzenia na otaczający nas świat, zwrócenia uwagi na sieć połączeń i zależności w przyrodzie. Warsztat jest zaproszeniem do wzięcia udziału w nierozzerwalnym kręgu „wszystkich istot”. Pamiętajmy, że jesteśmy częścią natury i możemy jej zaufać – ona wie lepiej niż my. Warsztat „Zgromadzenie Wszystkich Istot” odwołuje się do zasad głębokiej ekologii, jest oparty o starą legendę i rytuały pochodzące z różnych kultur świata oraz współczesną psychologię.

## SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Warsztat przeznaczony jest dla osób pełnoletnich. Koszt udziału w warsztacie wynosi 30 zł, ilość miejsc ograniczona. Informacje i zapisy pod adresem: Radosław Ślusarczyk, ul. Jasna 17, 43-360 Bystra, tel. 0-33/8171468, e-mail: [suchy@pracownia.org.pl](mailto:suchy@pracownia.org.pl)

**Radosław Szymczuk**  
Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot  
ul. Jasna 17, 43-360 Bystra  
tel./fax 0-33/8171468 tel. 8183153  
[www.pracownia.org.pl](http://www.pracownia.org.pl)

członek: International Wolf Federation, Taiga Rescue Network, Native Forest Network